Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Magistrat-Katowice. Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, Pocztowa 16/II.
Redaktor: Alfred Serafin Ostroróg, Katowice

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P.K.O. 304227

Nr. 9. Katowice, 1 maja 1927 r. Rok III

JAN BROLL
naczelnik gminy Wełnowiec.

Uwierzytelnianie podpisów.

W swem wypracowaniu pod nagłówkiem: „Odpowiedzialność cywilna gminy", ogłoszonem w „Orędowniku Samorządowym" Nr. 1-27, wspomniałem krótko o tem, że naczelnicy gmin itp. naogół nie są kompetentni do uwierzytelnienia podpisów i zapowiedziałem tej sprawie poświęcić osobny artykuł.

Dziś chcę całokształt tej rzeczy bliżej rozpatrzeć z punktu widzenia prawnego a pod koniec niniejszego artykułu pragnę zająć się czynnością uwierzytelnienia podpisów pod kwitami rentowemi, czynnością powodującą, że kilku urzędników gminnych najmniej przez cały jeden dzień w miesiącu niczego innego nie mogą załatwić, jak tylko uwierzytelniać podpisy.

W praktyce, jak wiadomo, urzędnik gminny bardzo często nieuświadamia sobie wcale, że jego czynność urzędowego, publicznego uwierzytelnienia podpisów nie jest oparta na legitymacji prawnej.

Rozdział I. (Ogólny).

W języku potocznym mówiąc o „uwierzytelnieniu podpisu" zazwyczaj nieodróżnia się ustawami wymaganego publicznego uwierzytelnienia podpisu od uwierzytelnienia podpisu niepublicznego, jakkolwiek przez władzę publiczną dokonanego.

Z tego niewłaściwego kojarzenia pojęć wywodzę syntezy następujące:

1. Publicznego uwierzytelnienia podpisu prawomocnie dokonać może tylko urzędnik kompetentny, t. j. urzędnik ustawą oznaczony.
2. Uwierzytelnienie publiczne zachodzi wtedy, jeśli ustawy takiego uwierzytelnienia wyraźnie żądają; wszystkie inne t. zw. uwierzytelnienia nie są uwierzytelnieniami prawo-technicznemi a jedynie „poświadczeniami", niosącemi cechy wiarogodności. Takie „poświadczenia" wystawić z reguły żadnemu urzędnikowi publicznemu nie jest wzbronione.
3. Za mylne uwierzytelnienie podpisu przy obu rodzajach uwierzytelnień (przy uwierzytelnieniu publicznem i „uwierzytelnieniu-poświadczeniu") od powiada urzędnik cywilno-prawnie; nie uniewinnia go wymówka niekompetencji. Karno-prawnie odpowiada tylko urzędnik kompetentny, a więc tylko urzędnik ustawą do publicznego uwierzytelnienia powołany. Za urzędnika kompetentnego cywilno-prawnie odpowiada jego władza, gdyż taki urzędnik wykonuje władzę publiczną. Inaczej przy urzędnikach gminnych, którzy zasadniczo odpowiadają osobiście, jednak za naczelników gmin i ławników odpowiada odrazu gmina, o ile uwierzytelnienia dokonują jako czynności do nich należącej, np. pod kwitami rentowemi.

Powyższe syntezy opieram na następującym materjale ustawowym i orzeczniczym.

Do pkt. 1. Pruska ustawa z dnia 15. lipca 1890 (G. S. str. 229) w § 8 mówiła: „Do uwierzytelnienia podpisów lub znaków ręcznych w całym obwodzie monarchji kompetentni są sądy powiatowe (Amtsgerichte) i notarjusze".

Ustawa ta została wyraźnie zniesiona artykułem 143 punkt 22 ustawy wykonawczej do ustawy Rzeszy o sądownictwie dobrowolnem z dnia 21. 9. 1899 r. Ponownie wyłączna kompetencja sądów i notarjuszów ustalona została § 183 w łączności z § 191 ustawy Rzeszy o sądownictwie dobrowolnem z dnia 17 maja 1898 (R. G. Bl. str. 189). Dalszą wyłączną legitymację prawną dla sądów i notarjuszów mieści w sobie § 129 Kodeksu Cywilnego. Wprawdzie ustawa Rzeszy o sądownictwie dobrowolnem z dnia 17. maja 1898 w swem § 191 mówi m. i., że nie narusza przepisów ustaw krajowych, według których do uwierzytelnienia publicznego podpisów prócz sądów powiatowych i notarjuszów kompetentni są inni urzędnicy i inne władze. Jednak ustaw krajowych, któremiby objęty był obszar obecnego Województwa Śląskiego, mówiących o kompetencji innych urzędników i władz, nie ma; z § 191 ustawy z dnia

17. maja 1898 kraj Prusy zrobił tylko użytek ograniczony: zaledwie kilku innym urzędnikom (komunalnym) udzielono legitymacji prawnej do uwierzytelnienia podpisu, mianowicie artykuł 115 pruskiej ustawy wykonawczej z dnia 21. 9. 99 r. udziela tej legitymacji tylko zwierzchnikom gminnym wymienionym w artykule 111 tejże ustawy (Ortsvorsteher in den Hohenzollernschen Landen, Buergermeister in dem vormals Landgraeflich Hessischen Amtsbezirke Homburg und in den Gebieten des vormaliegen Herzogtums Nassau, sowie der vormals freien Stadt Frankfurt mit Ausnahme des Gebiets der jetzigen Stadtgemeinde Frankfurt und die Ortsgerichtsvorsteher in den vormals Grossherzoglich Hessischen Gebietsteilen).

To są te jedyne wypadki, gdzie w obrębie ustawodawstwa krajowego mowa jest o publicznem uwierzytelnieniu podpisów przez urzędników komunalnych.

Jak z powyższego wynika, u nas ta kompetencja nie rozciąga się na urzędników komunalnych, pozostaje przeto w myśl § 191 ustawy z dnia 17. maja 1898 wyłączna kompetencja sądów powiatowych i notarjuszów.

Powyższe wywody dowodzą trafności syntezy ad 1. Inaczej mówiąc, uwierzytelnienie przez urzędnika niekompetentnego nie ma mocy prawnej. Możnaby wysnuć wniosek, że strona, której urzędnik niekompetentny uwierzytelnił podpis, tego urzędnika mogłaby pociągnąć do odpowiedzialności cywilnej za wyrządzenie szkody negatywnej (np. za utratę czasu); szkoda pozytywna z niekompetentnego, lecz pozatem prawdomównego uwierzytelnienia, nie może urość.

Do pkt. 2. W ustawach mowa jest o uwierzytelnieniu publicznem. Cóż to pojęcie oznacza i gdzie ma swoje zastosowanie?

Kryterjum tego pojęcia nie jest, że podpis, mający być uwierzytelniony związany jest z oświadczeniem o przedmiocie publiczno-prawnym, lub, że uwierzytelnienie pochodzić winno od urzędnika publicznego, lecz że ustawa z przyczyn właściwych jej znaczeniu, uwierzytelnienia wymaga, np. dla utrwalenia prawomocnego autentyczności podpisu i skonstatowania niezaczepnego tytułu prawnego.

(Ciąg dalszy).

JULJAN DOMBEK, magister praw Król. Huta.

Uposażenie członków zarządu i pracowników Związków kom. w I kwartale 1926 r.

(Wyrok Najw. Tryb. Adm.)

Ustawa uposażeniowa z dnia 9. X. 1923 roku, Dz. U. 116, poz. 924, regulująca jednolicie prawa materjalne urzędników i funkcjonarjuszy państwowych oraz wojska została rozszerzona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30. XII. 1924 roku, Dz. U. 118, poz. 1073 na członków zarządu i pracowników komunalnych. § 29 tegoż rozporządzenia ustanawia zakres mocy obowiązującej na cały obszar Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Ustawa uposażeniowa ma swoją historję, zanim bowiem weszła w życie regulowało 9 ustaw uposażenia urzędników państwowych; urzędnicy byli podzieleni na szereg kategorji, przyczem odrębną kategorję stanowiło wojsko. Wysokość uposażenia zależną była od miejscowości, które rozklasyfikowano według ówczesnego stanu gospodarczego. Powyższe ustawy obowiązywały w okresie od lipca 1920 roku do października 1923 roku, a więc w czasie inflacji. Dążenia urzędników skierowane były — wobec niepopularności wspomnianych 9 ustaw — w kierunku ujednostajnienia i skodyfikowania swych praw materjalnych. Nowa ustawa uposażeniowa z 9. X. 1923 r. obejmuje wszystkich funkcjonarjuszy państwowych (za wyjątkiem sędziów i prokuratorów) oraz wojsko art. 1.

Ustawą uposażeniową ogólnopaństwową stała się niejako przez ustawę z dnia 23. I. 1924 roku, Dz. U. Śl. Nr. 3, uchwaloną przez Sejm Śląski, który załatwił równocześnie kwestję unormowania uposażenia funkcjonarjuszów województwa Śląskiego oraz związków komunalnych.

Po stworzeniu podstaw utrwalających prawa urzędników państwowych, przystąpił rząd, korzystając z uprawnień ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego do unormowania praw materjalnych członków zarządu i pracowników komunalnych w ten sposób, że wydał rozporządzenie z dnia 30. XII. 1924 r. która jest wzorowana na powyższej ust. śl. z dn. 23. I. 24 r. Treścią tegoż rozporz. jest dostosowanie uposażenia członków zarządu i pracowników komunalnych art. 2 i 3 do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Na podstawie tych norm obliczano uposażenie w sposób następujący:

Ustawa uposażeniowa ustaliła w art. 2 tabelę gdzie w 16 grupach i szczeblach od a—g wśród każdej grupy, jest pewna ilość stałych punktów od 2600—190. Dolicza się do pensji zasadniczej t. zw. dodatek regulacyjny, dodatek rodzinny, dodatek stołeczny i kresowy. Rada Ministrów uchwala mnożną jednakową dla wszystkich urzędników; po pomnożeniu odnośnych punktów z mnożną otrzymuje się wysokość pensji miesięcznej danego urzędnika. Sama mnożna wyraża stan utrzymania samotnego w danym dniu każdego miesiąca, przyczem zależnie od wzrostu kosztów utrzymania zmienia się jej wysokość (mnożna ruchoma), a zatem przy obliczeniu uposażenia także jego wysokość.

Państwo kierując się takiemi zasadami dawało urzędnikom swoim uprzywilejowane stanowisko odnośnie do wysokości uposażenia, a zobowiązania Skarbu Państwa, wskutek stosowania **ruchomej** mnożnej, zależnej od każdomiesięcznego stanu gospodarczego kraju, były znaczne.

Taką samą drogą kroczyły związki komunalne związane ustawą z dnia 30. XII. 1924 r., na Śląsku ustawą z dnia 23. I. 1924 r.

Ten stan rzeczy trwał do 1926 r. Dnia 22. XII. 1925 roku wyszła ustawa „O środkach zapewnienia równowagi budżetowej", Dz. U. 118, poz. 918, która istniejący porządek zmienia w sposób radykalny.

Według art. 1 „wszelkie świadczenia Skarbu Państwa, wynikające z ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 roku, będą obowiązywały według zasad, obowiązujących w dniu 1 grudnia 1925 roku." W praktyce znaczyło to: ruchoma mnożna przestaje istnieć, a zastępuje ją mnożna obowiązująca dnia 1 grudnia 1925 roku.

Dalej postanawia art. 2, że wymiar uposażeń funkcjonarjuszy państwowych zostaje procentowo zmniejszony. Tą redukcję uposażenia zastosowano niesłusznie również do członków zarządu i pracowników związków komunalnych w I. kwartale 1926 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stanęło na stanowisku, (okólnik S. I. 594-26), że przepisy ustawy „O środkach zapewnienia równowagi budżetowej z dn. 22. XII. 1925 roku" obowiązują również samorząd

gdyż wedle § 1 ust. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30. XII. 1924 roku, zmiany zasad obliczenia uposażenia funkcjonarjuszy państwowych dotyczyć będą również automatycznie członków zarządu i pracowników komunalnych.

Związki komunalne stanęły na odmiennem stanowisku. Art. 2 ustawy „O środkach zapewnienia równowagi budżetowej" dotyczy jedynie procentowego zmniejszania świadczeń Skarbu Państwa, wynikających z ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 roku, a nie także świadczeń obciążających budżety samorządu, nie będąc zarazem zmianą zasad obliczenia uposażenia, która automatycznie dotyczy członków zarządu i pracowników komunalnych.

Wobec odmownego stanowiska władz nadzorczych sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który spór rozstrzygnął na korzyść związków komunalnych, uchylając zaskarżony okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych S. I. 594-26, jako niezgodny z ustawą. W orzeczeniu z dnia 28 marca 1927 roku czytamy:

„Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku, Dz. U. poz. 1073 stanowi w § 1, że pobory płatnych członków zarządu i pracowników związków komunalnych oblicza się na tych samych zasadach, na jakich oblicza się pobory funkcjonarjuszy państwowych (art. art. 3, 4, 5, 6 i 7 ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923), oraz że ewentualne zmiany zasad obliczenia poborów funkcjonarjuszów państwowych dotyczyć będą automatycznie członków zarządu i pracowników związków komunalnych."

Orzeczenie to wyjaśnia w dalszym ciągu, co należy rozumieć pod zmianą zasad obliczenia poborów.

„Wymienione wyżej artykuły ustawy uposażeniowej odnoszą się:

art. 3, do oznaczenia wysokości uposażenia wedle szczebli, ilości punktów oraz dodatku regulacyjnego,

art. 4 do dodatku ekonomicznego na członków rodziny funkcjonarjuszy, oraz dodatku stołecznego i kresowego,

art. 5, do ustalenia zasady obliczenia uposażenia za pomocą mnożnej, a przytem mnożnej ruchomej, zależnie od zmiany kosztów utrzymania,

art. 6, do automatycznego przejścia do wyższego szczebla uposażenia w obrębie danej grupy,

art. 7, do sposobu postępowania przy pierwszem i dalszych mianowaniach funkcjonarjuszy państwowych.

Ustawa z dnia 22 grudnia 1925 roku, „O środkach zapewnienia równowagi budżetowej w tytule I o zmianach niektórych przepisów o wymiarze uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych głosi, że wszelkie świadczenia Skarbu Państwa, obliczane dotychczas wedle zasad określonych m. i. także i wyżej wymienioną ustawą uposażeniową będą obliczone według zasad obowiązujących w dniu 1. grudnia 1925 roku, przy zastosowaniu zmian wprowadzonych dalszemi postanowieniami tej ustawy (art. 1.).

W następnym zaś artykule zarządza wspomniana ustawa procentowe zmniejszenie świadczeń Skarbu Państwa, obliczonych w sposób przepisany w art. 1 na czas od 1 stycznia do 31 marca 1926 roku włącznie (art. 2.).

Z zestawienia powyższych przepisów, jak i z samego tytułu ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku „O środkach zapewnienia równowagi budżetowej" wynika, że celem uzyskania tej równowagi pracodawca ograniczył czasowo wysokość świadczeń Skarbu Państwa na rzecz funkcjonarjuszy pasńtwowych, nie naruszając jednak w szczególności ani systemu wymiaru uposażenia z art. 3 ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 r., ani uprawnień pracowników co do prawa pobierania dodatku ekonomicznego i regulacyjnego, tudzież stołecznego i kresowego (art. 4), ani postanowień zawartych w art. 6 i 7 wspomnianej ustawy. Wymienił zaś jedynie jedną zasadę ruchomej mnożnej, utrzymując w art. 1 mnożną w wysokości z dnia 1 grudnia 1925 r., co jedynie, a nie postanowienia art. 2 ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z 22 grudnia 1925 roku dotyczy członków zarządu i pracowników komunalnych".

Konsekwencją tegoż stanu prawnego jest, że przepis art. 2 ust. z dn. 22. XII. 1925 r., który głosi o procentowem zmniejszeniu uposażenia „nie jest zmianą zasad obliczenia poborów funkcjonarjuszów państwowych", która w myśl § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. ma „automatycznie dotyczyć członków zarządu i pracowników związków komunalnych."

Jakie wobec tego orzeczenia zajmą stanowisko związki komunalne? Niewątpliwie będą musiały nadpłacić za 1 kwartał 1926 roku niesłusznie ukrócone uposażenie, a spowodowane uchylonym obecnie okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i to na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Powyższa sprawa nasuwa w odniesieniu do związków komunalnych Województwa Śląskiego jeszcze szereg zagadnień teoretycznych, które jednakże pomijam.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego ma jeszcze pod tym względem pewne znaczenia, gdyż jasno wypowiada:

„że ustanawianie posad służbowych, uchwalenie etatów dla członków Magistratu oraz dla pracowników miejskich należy do własnego zakresu działania gminy miejskiej, która w tych przedmiotach ma w osobie swych ustawowo oznaczonych organów prawo inicjatywy oraz wydawania postanowień obowiązujących, nie mogących jednak przeczyć istniejącym ustawom."

Jeżeli się dalej weźmie pod uwagę wcześniejszy od tegoż orzeczenia okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoj - Składkowskiego, który nakazuje władzom nadzorczym ściśle przestrzegać ustaw odnośnie do poczynań Związków Komunalnych, a przy wykonywaniu nadzoru zachowywać formę, w której przejawiałoby się poszanowanie dla przyznanego Związkom Komunalnym prawa samoistnienia, oznacza to zwrot w dotychczasowej polityce.

Skutki takiej polityki już obecnie dadzą się odczuć. Skończyło się to krępowanie i usuwanie władz samorządowych na plan drugi, a związki komunalne świadome swych praw i zadań rozpoczynają pracę „do zapewnienia samorządowi należytego rozwoju i odegrania w życiu państwa tej roli twórczego czynnika, jaką dlań przewiduje konstytucja".

—o—

Dzieje i rozwój W. Katowic.

W czerwcu b. r. upływa pięć lat od chwili przejęcia Górnego Śląska przez Polskę, zamyka się więc okres pięcioletni Woj. Śl. Trzy powstania ludu śląskiego o zerwanie okow pruskich, nadludzki wysiłek podczas akcji plebiscytowej oraz towarzyszące tym zmaganiom następstwa wojny światowej, jak załamanie się marki niem. i polskiej, dalej wciągnięcie Polski w orbitę ogólno-europejskiego przesilenia gospodarczego — to wszystko sprawiło, że największy optymizm stanął wobec pytania: co będzie z Górnym Śląskiem, tą ziemią, drogą sercu naszemu, perłą Rzeczypospolitej? Jeżeli uwzględni się w dodatku jeszcze nie poskromiony niem. „Drang nach Osten", nie da-

jącą się zataić irredentą pruską, jawny i ukryty sabotaż różnych i licznych organizacji społecznych i gospodarczych naszych niemców i renegatów, to przyznać należy, że niespożyte muszą być te siły, na których się opiera państwowość polska na Śląsku. Uwzględniając dziedzinę administracji spotykamy się z objawem tej siły na polu samorządu terytorjalnego. Wszelkie zakusy czynników wrogich rozprysły się o opokę, jaką w administracji naszej stanowią nasze zarządy miast, gmin i pow. W nich to zasiadają ludzie, którzy od dawna zaprawieni do walki z przeciwnościami i do znoszenia przeszkód, a których pracy, fachowości i apolityczności przypisać należy zasługę około przetrwania ciężkiego nad wyraz 5-letniego okresu.

I dobrze się stało, że mamy sprawozdanie z początkowej działalności pierwszego polskiego samorządu na ziemi śląskiej. Wyszła z druku praca gen. Gostomskiego „Dzieje i rozwój wielkich Katowic, jako ośrodka górnośląskiego przemysłu i stolicy autonomicznego Woj. Śląskiego," w której autor na tle szeroko ujętych stosunkach gospodarczych i narodowościowych odźwierciadla pracę samorządu śląskiego a zwłaszcza miasta Katowic. Praca to była nielada. Jedno z najmłodszych miast Polski, a najmłodsza stolica województw polskich, licząca około 130.000 ludności, z dumą może pochwalić się wynikami swej pracy i rozwoju, który to rozwój świadczy najlepiej o wartości samorządu ziem zachodnich, który winien stać się wzorem dla innych dzielnic Rzeczypospolitej. Dzieło gen. Gostomskiego, poza wybitnymi walorami literackimi, daje ogromną ilość materjałów zarówno politycznych, ekonomicznych, narodowościowych, historycznych Górnego Śląska. — Myślą przewodnią autora jest wzmorzenie samorządu na kresach zachodnich, aby z kresów tych stworzyć niezdobyte fortece do bezkrwawej, ale stałej i uporczywej walki kulturalnej z sąsiadem zachodnim, który do tej walki jest świetnie przygotowanym.

Dzieło gen. Gostomskiego, pomimo wielkiej ilości danych statystycznych, czyta się bardzo lekko, zaś wszelkie drażliwe kwestje czy to narodowościowe, czy ekonomiczne są omówione w sposób nader delikatny, bezstronny, ale stanowczy. Witamy z wielkiem zadowoleniem pojawienie się tego dzieła.

—o—

Z życia pracowników komunalnych.

Cieszyn. Dnia 26 marca 1927 r. odbyło się walne zebranie Koła Miejscowego w Cieszynie Związku Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego o godz. 3-ciej popoł. w sali posiedzeń Wydziału gminnego.

Po powitaniu gości i zebranych członków przez przewodniczącego p. Jakóba Majeranowskiego, udzielił tenże głosu p. prezesowi Kuhnertowi, który omówił bieżące sprawy Koła, szczególnie zaś przyznania pracownikom komunalnym w Cieszynie zasiłku na zakupy zimowe, która to sprawa była już przez Związek Gmin Woj. Śl. w styczniu br. poruszona, tudzież wyłączenia pracowników miejskich z pod przymusu ubezpieczenia w Kasie Chorych a przyznania im natomiast dodatku komunalnego.

Po wysłuchaniu nadzwyczaj szczegółowo w tej sprawie ujętego referatu p. prezesa Kuhnerta i nie mniej interesującego referatu p. Dacha z Krakowa zebrani jednogłośnie uchwalili domagać się wszelkimi środkami przyznania im powyższych punktów.

Następnie przewodniczący uwiadomił zebranych o wysokości ustalonej składki, mianowicie: dla Głównego Zarządu wynosi 1 zł. a dla Koła Miejscowego 1 zł. wzgl. 50 gr. miesięcznie, płatnej od 1 stycznia 1927 r.

O godz. 4-tej minut 45 popoł. zamknięto zebranie, poczem goście zwiedzili Czeski Cieszyn i muzeum miejskie.

—o—

»» KRONIKA ««

Nowa Wieś. W środę, 20. b. m. zwołał I. ławnik p. Teodor Nowok, który zastępuje bawiącego na urlopie naczelnika gminy p. Wyglendę, posiedzenie Rady gminnej. Radni zebrali się w komplecie, z wyjątkiem ks. Depoixa i Dr. Olbricha. O godzinie 17.15 przewodniczący otworzył obrady stwierdzając potrzebny quorum, oraz prawidłowe zwołanie posiedzenia poczem odczytał porządek dzienny, dodając równocześnie, że wstawiono nowy punkt o odszkodowaniu dla radnych.

Audytorjum słabo zapełnione, — zainteresowanie małe. — Porządek obrad był następujący:

1. Uchwalenie I dodatku do statutu w przedmiocie poboru podatku od placów budowlanych i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych, przez pociągnięcie linji regulujących ulic i placów.
2. Uchwalenie I dodatku do statutu w przedmiocie poboru podatku gruntowego.
3. Uchwalenie I dodatku do statutu w przedmiocie poboru podatku budynkowego.
4. Zastanowienie się nad sprawą bezpłatnego dostarczenia wody do picia z kopalni Błogosławieństwo Boże.
5. Sprawa zakupu sikawki motorowej.
6. Sprawa 1-proc. udziału w dochodach O. E. W. za zużyty prąd na terenie byłego obszaru dworskiego Wirek.
7. Sprawa odstąpienia gruntu, leżącego przy ulicy Bielszowickiej, (Seminarjum) na złożenie szkółki drzewek i oparkanienie tejże.
8. Odszkodowanie dla radnych i ławników za posiedzenia w czasie pracy zawodowej.
9. Wnioski o umorzenie podatków.
10. Sprawy urzędnicze (poufne).
11. Doniesienia.

Punkt 1, 2 i 3 po sprawozdaniu przewodniczącego przyjęto bez dyskusji jednogłośnie, gdyż była to tylko formalność co do przełożenia czasu zapłaty podatku, stosownie do nowego roku budżetowego.

Punkt 4 odłożono aż do ukończenia pertraktacji z kopalnią Błogosławieństwo Boże, względnie z zarządem dóbr hrabiego Donnersmarcka.

Punkt 5 odłożono do czasu, gdy finanse gminy będą w lepszym stanie.

ad 6. Prośbę O. E. W. w sprawie 1 proc. udziału w dochodach za zużyty prąd, jednogłośnie odrzucono, opierając się na kontrakcie względnie umowie z dnia 15 lipca 1924 r.

ad 7. Następnie Rada uchwaliła odstąpić miejscowemu Seminarjum grunt leżący przy ulicy Bielszowickiej na zaprowadzenie szkółki drzewek. Grunt odstępuje gmina na lat 30 bezpłatnie z zastrzeżeniem, że ze szkółki i ogrodu będą mogły korzystać miejscowe szkoły powszechne dla celów naukowych oraz miejscowe obywatelstwo, o ile jakie wykłady z tej dziedziny będą zorganizowane. W wypadku zniesienia Seminarjum, grunt wraz z szkółką przechodzi natychmiast z powrotem na własność gminy, bez żadnego odszkodowania, wzgl. kosztów. Na oparkanienie ogrodu uchwalono dotację do wysokości 3000 zł. z

tem, że brakującą resztę dopłaci Województwo, względnie W. O. P. W sprawie tej przemawiali radni pp. Mrowietz, który żądał, by koszt oparkanienia poniósł W. O. P.; Michalski, by gmina partycypowała w kosztach najwyżej do 25 proc.; Laudowicz, by ogrodzenie, nie było zbyt drogią i by z uchwałą nie odciągać się, gdyż minie termin, wzgl. czas sadzenia i kultywowania drzewek; Nawrat, by uchwalić pewną kwotę i nie odkładać uchwały, do której zdążali niektórzy mówcy. Rzeczowe przemówienia w tej sprawie wygłosili radni: Ptok, Kubina, Wacławczyk i Nowak, zaś na wniosek Myszora i Szczepanka, powołano komisję w osobach p. Nowaka, Panicą i Tomanka, którzy udadzą się w delegacji do W. O. Pi i przedłożą odpowiedni memorjał na podstawie przeprowadzonej uchwały.

ad 8. Dla tych radnych, którzy z powodu posiedzeń absentują się od pracy zawodowej, uchwalono odszkodowanie w wysokości straconego zarobku, na podstawie odpowiedniego zaświadczenia pracodawcy. Uchwała przeszła większością, przeciw głosom frakcji socjal. Przemawiali radni pp. Szamtloch, Suliga, Nawrat, Nowak, Myszor i Kubina.

Z kolei Rada gminna umorzyła wzgl. odrzuciła prośby płatników o skreślenie podatków i opłat na utrzymanie wodociągów.

Przewodniczący przedstawił Radzie zamknięcie rachunkowe od 1 stycznia do 31 marca 1927, które wynosi w dochodach 366.955,21 zł. w rozchodach 354 tys. 218.20 zł., pozostałość kasowa 12.767,61 zł.

ad 10. Odłożono do powrotu naczelnika gminy p. Wyglendy z urlopu, który jako kompetentny będzie w stanie, lepiej tę sprawę przeprowadzić.

ad 11. Przy wnioskach interpelował radny p. Ptok w sprawie zbierania składek pomiędzy obywatelstwem, dla dzieci, które przystępują do pierwszej komunji św., gdyż był zdania, że to Zarząd gminny takiego kursora wysyła. W odpowiedzi przewodniczący stwierdził, że Zarząd gminny nikogo ani wysyłał, ani upoważniał do zbierania składek, prawdopodobnie zbiera któreś z Towarzystw za zezwoleniem Dyrekcji Policji.

Co do rozdziału subwencji dla dzieci, przemawiali radni Kubina, przedstawiając niedolę bezrobotnych, Suliga, by nie obwodowi naczelnicy stwierdzali ubóstwo, ale Zarząd gminny, radny Nowak i Szczepanek, by do komisji rozdziału wybrano 2 radnych, oraz Nawrat i Nowak, by sprawą tą zajął się Zarząd gminny. Radny Michalski interpelował o latarnię na placu targowym. Radny Myszor interpeluje w sprawie umieszczenia chorego na gruźlicę Galwasa, — podobny wniosek stawia radny Szczepanek co do chorej Trzaskalikowej oraz, by przy robotach gminnych nie zatrudniano jednych i tych samych robotników.

Przewodniczący rzeczowo wnioski załatwił.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 18.30. Morgan.

—o—

Pod uwagę.

W dniach 31 stycznia i 1 lutego 1927 r. odbył się w Krakowie — o czem pisaliśmy już w nr. 7 O. S. — Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który poza sprawami bieżącemi poświęcony był głębokiej analizie i usiłowaniu znalezienia najracjonalniejszych punktów wyjścia w całym szeregu najważniejszych współczesnych problematów samorządowych. W Zjeździe powyższym uczestniczyli przedstawiciele miast, rządu i ciał ustawodawczych; Związek Miast Polskich i Związek Gmin Woj. Śl., reprezentowany przez p. prezydenta Dr. Górnika.

Poza wnioskami w sprawach objętych porządkiem dziennym, m. in. zgłoszono i uchwalono wniosek dr. K. Kregulskiego z Rzeszowa, odnoszący się do Centralnego Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie o powzięcie uchwały 1. wezwania zarządów miast, których roczny budżet przekracza w dochodzie kwotę pół miljona złotych, aby w ciągu dwóch lat fundowały dla celów obrony Państwa po jednym aeroplanie, zaś miasta o budżetach mniejszych, aby na podstawie zgodnego porozumienia przystąpiły do budowy aeroplanów wspólnie; 2. aby gorąco zajęły się sprawą wykształcenia ludności w obronie gazowej.

Ta ostatnia uchwała świadczy wymownie i konkretnie o tem, jak miasta polskie dzisiaj w dobie wysoce ciężkich warunków finansowych dla miast i systematycznych utrudnień Rządu w działalności samorządowej — samorzutnie poczuwają się do świadczeń ogólno-państwowych.

Burmistrz m. Przemyśla, J. Kostrzewski, rozstrząsa na Zjeździe „Zagadnienia prawno-polityczne miast w dobie obecnej". Wice-prezydent m. Krakowa, dr. P. Wielgus, przedstawiał „Stosunek władz rządowych do Samorządu w Polsce", analizując kolejno i szczegółowo wszystkie sprawy z własnego zakresu działania gmin. Wiceprezydent m. Lwowa, dr. F. Schleicher, omawiał „Współczesne zagadnienia finansowo-skarbowe miast polskich" na tle stosunków małopolskich. Dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej w Krakowie, dyr. J. Krzyżanowski, przedstawił racjonalny „Projekt nowej instrukcji rachunkowo-kasowej". Radny m. Krakowa dr. A. Gross, zajmuje się „Rozbudową miast i akcją mieszkaniową", oświadczając się za zasadą decentralizacji w akcji rozbudowy miast. Radca magistratu m. Krakowa dr. S. Herget, w przemówieniu m. i. „Projekt ustawy budowlanej a Samorząd" poddaje fachowej analizie donośny projekt ministerjalny i w umotywowanej konkluzji oświadcza się przeciw temu projektowi. Burmistrz m. Wieliczki, p. F. Aywas, w referacie p. t. „Opieka społeczna i oświata miasta", rozstrząsa odnośne ustawy i specjalnie zastanawia się na takich fragmentach zagadnienia jak: Kasy Chorych, Zakład Ubezpieczenia od wypadków, sprawa bezrobocia, zwalczanie chorób zakaźnych, etaty urzędników i funkcjonarjuszy komunalnych, wreszcie szkoły powszechne.

Wszystkie te referaty zawiera nr. 4 „Samorządu Miejskiego", organ Związku Miast Polskich, wobec czego zaleca się gorąco nabycie tego wydawnictwa i przestudjowanie cytowanych referatów.

—o—

Ważne dla straż pożarnych.

Strażak Śląski Nr. 4 roku 1927 pisze dosłownie: „Co straże mogą kupić w Katowicach."

Z okazji 8-mio dniowego kursu Pożarnictwa w Katowicach w czasie od 20 do 27 marca r. b., urządziła firma „Czesław Miarczyński", w lokalach Miejskiej Straży Pożarnej, wystawę narzędzi pożarniczych i przyborów strażackich. Z uwagi na duże zainteresowanie jakie obudziły eksponaty wśród zwiedzających wystawę, redakcja „Strażaka Śląskiego" poczuwa się do obowiązku omówienia rzeczonej wystawy w celu poinformowania tych, którzy jej nie widzieli.

W pierwszym rzędzie, ogólne zaciekawienie budziła zgrabnie i solidnie wykonaną sikawką motorową na dwukołowym wózku (przyczepka) z fabryki Worblaufen Bern (Szwajcarja). Wydajność około 700 litrów na minutę, ciśnienie do 10 atmosfer, cena około

9000 złotych loko granica Polski. Przeprowadzone próby wykazały b. dużą sprawność tej sikawki. Zarówno siła prądu, jak niemniej jego długość oraz obfitość, kwalifikuje dodatnio ten sprzęt. Sprawność niczem nie ustępuje ciężkim niemieckim fabrykatom, łatwość uruchamiania i pewność działania, czyni z rzeczonej sikawki narzędzie przystępne dla każdej Straży nie posiadającej specjalistów mechaników, natomiast cena tej motopompy jest wiele niższa niż innych podobnych wyrobów. Firma Cz. Miarczyński posiada zastępstwo omawianych sikawek.

Ogólne uznanie kursistów, a także i przedstawicieli Przemysłu Śląskiego i komunalnych, którzy zebrali się w dniu demonstrowania, zdobyły sobie gaśnice chemiczne „Polski Knock-Out". Aparaty te, obszerniej omówione już w n-rze 2-im „Strażaka Śląskiego" przez D-ha J. Milewskiego, gaszą pianą o 8 proc. zaledwie wilgotności, co daje im łatwość gaszenia płynów łatwopalnych. Nie zawierając żadnych żrących substancji, są bezpieczne w czasie działania tak dla obsługi, jak również dla sąsiedztwa gaszonego objektu. Prostota konstrukcji, możność kontroli każdorazowej, szybkość działania, stawia te gaśnice ponad typy dotychczas używane. Dzięki mądrej kalkulacji i krajowości fabrykatu, są to bodaj najtańsze obecnie gaśnice. Demonstrowano również aparat wózkowy o pojemności 100 litrów płynu (przeszło 1000 litrów piany), z którego pracuje się na odległość 20 kroków od pożaru, przy dużem ciśnieniu, za pomocą węża z prądowniczką.

W użyciu do ćwiczeń kursistów, były drabiny Szczerbowskiego, przystawne i bosaki, nadzwyczaj solidnie wykonane a wypożyczone przez wystawcę.

Z pośród drobnego sprzętu strażackiego, oglądaliśmy na wystawie:

a) aparaty do mechanicznego niemal, czyszczenia węży tłocznych;

b) zgrabne i solidnie wykonane mostki ochronne linji wężowych;

c) bardzo praktycznie pomyślane skrzynki opatrunkowe,

d) aparat Stauffera (inspektora szwajcarskich straży pożarnych) do momentalnej a trwałej reperacji węża tłocznego. Bardzo szczęśliwie pomyślany, bezkonkurencyjny wynalazek;

e) maski, okulary, respiratory wszelkiego rodzaju aparaty D-ra H opnera (tanie i sprawne w działaniu).

f) bluzki z płótna nieprzemakalnego, materjały na mundury, czapki, hełmy, pasy bojowe i galowe;

g) a przedewszystkiem rozmaitość gatunków węży strażackich, od zwykłych parcianych, do wysokich gatunków węży gumowanych. Ostatnio w krajowej produkcji tego artykułu doszliśmy do jakości nieustępującej wężom zagranicznym.

Ogólne wrażenie z omawianej wystawy nad wyraz dodatnie. Stwierdzić bowiem wypada, że firma Cz. Miarczyński prowadzoną jest fachowo, dąży do zaopatrywania Gmin i Straży w solidny towar, kontentując się stosunkowo niewielkiemi zyskami. A przedewszystkiem reprezentuje produkcję kraju w tych działach, w których ona istnieje.

Że wyroby krajowe nie są gorsze od zagranicznych, a nawet częstokroć je przewyższają, mieliśmy możność stwierdzić na opisanej wystawie.

Hasłem więc dnia dzisiejszego dla śląskiego strażactwa, winno być: „Straże pożarne kupują tylko narzędzia krajowej produkcji, dając tem samem możność zarobkowania swemu robotnikowi"!

—o—

Telefon 1327 — Telefon 1327

O. KOTALLA

Król-Huta, ul. Wolności 58

Mistrz brukarski — Inżynier budowlany

Wykonuje fachowe i solidnie wszelkie roboty brukarskie kanalizacyjne, ziemne oraz budowa i żwirowanie szos. Bruk drewniany. Specjalność: Wykonania bruku systemem zalewania. Dostawa szlaki żużel do budowy dróg p. p. w różnej żarnistości.

Telefon 1327 — Telefon 1327

„OSTROWIT"

TEOFIL BALCEROWICZ, gospodarz

RESTAURACJA — ŚNIADALNIA

Katowice, ul. Poprzeczna 12. — Tel. 1365

» » Otwarcie zupełnie odnowionego lokalu « «

Zakąsk gorące cały dzień.	Butelkowa sprzedaż wina, likierów i wódek poza dom
Obfity bufet zimnych zakąsek	Jasne piwa z beczki
OBIADY 4 dania . . . zł 2,50 3 dania . . . zł 2,00	KOLACJE Potrawy a la carte

Lokal otwarty do godz. 1 w nocy

Alojzy Dembiński

Fabryka Modeli i Mebli

rok założenia 1909

Skrytka Nr. 253 — KATOWICE — Telefon Nr. 1591

Specjalność:

Roboty stolarsko-budowlane Budowa schodów	Wykonanie wszelkich mebli szkolnych według własnych rysunków

Masowe wykonania dębowo fornierowanych sypialek i innych mebli według rysunków

Restauracja

Bar Krakowski

w Katowicach, przy ul. Poprzecznej L. 19

poleca: śniadania obiady i kolacje

Z poważaniem
W. Kowalski.

Po zniżonych cenach

STRAŻACKIE

parciane i nagumowane tłoczące — WĘŻE — parciane i nagumowane ssące

W zastępstwie krajowych fabryk „Wobrom" i Izdebski, oraz aparaty do czyszczenia, prasowania i ochronienia węży

SIKAWKI TABORY

ręczne, konne i motorowe drabiny, narzędzia i ubrania oraz gaśnice najlepszej konstrukcji, wyrabiane w kraju po cenach konkurencyjnych.

POLECA: dla Gmin, Miast i Straży Pożarnych, ze składu, lub bezpośrednio z miejsca produkcji, t. j. w zastępstwie krajowych fabryk

„BIURO STRAŻAKIE"

CZEŚŁAW MIARCZYŃSKI

Telefon No. 1288 — KATOWICE, ul. Marjacka 14/3 — Skrzynka p. 360

UWAGA: Biuro moje dostarcza także po cenach fabrycznych: Gaśnice fabryki „Polski Knock Out" w Warszawie.— Sukno dla straży po cenach fabrycznych w zastępstwie fabryki „Karola Büttnera Synowie" w Bielsku. respiratory marki krajowych oraz zagranicznego wyrobu Czapki dla podoficerów po zł 7, dla oficerów po zł 9 za sztukę.

Sikawki motorowe i samochodowe marki: Rosenbauer, Flade, Koebe, Benz — Mercedes, Dion Bouton, A. Laffley Union (Schlager) Knaust, Fr. Kernreuter, K. Rosenbaner D. K. W. Ford, Fiat.

Drabiny motorowe marki: „R. A. SMEKAL"

Syreny elektryczne, Wozy sanitarne na podwoziach samochodowych marki: **Fiat, Dion Bouton**

Drabiny motorowe marki K. Metz i Magirus na podwoziach samochodowych

„Benz — Mercedes" wzgl. „Dion Bouton".

Motorowe i Autopompy: krajowej i zagranicznej produkcji. Wozy do zamiatania czyszczenia i pokrapiania ulic. Walce parowe do ugniatania dróg.

Referencje: Patrz Orędownik Samorządowy z dnia 15 maja i 1 czerwca 1926 r.

Drukarnia Ludowa, Mysłowice, ul. Pszczyńska 2